

Kiedy odbierano emerytury pierwszym razem, w 2010 roku, wszyscy to przyjęli bez jęknięcia. Rzepliński wówczas powiedział, że to jest zgodne i uczciwe, a to był pierwszy wielki sygnał, że w taki sposób można zabrać każdemu.

Taką decyzją otwarto wielkie możliwości do zabierania. Co ciekawe mam znajomych emerytowanych policjantów, którzy głosowali na pisowców, a argument był taki: „pani Doroto to pierwsza partia, która dała nam podwyżki w resorcie”.

Chciałam zadzwonić po latach do „znajomego” i zapytać, jak się czuje, czy nadal popiera pisowców, bo dali jakieś judaszowe grosze. Jak wspiera teraz swoich kolegów i jak im patrzy w oczy, a co najważniejsze, czy ma świadomość, że mogą sięgnąć dalej, a wówczas i jego dosięgnie obniżenie emerytury.

*Smutne jest to, że grupa mundurowa jest tak bardzo podzielona. „My” i „Wy”. Wyliczenie, kto jest lepszy o dwie długości roweru, bo pracował w MO, a nie SB. Bo ukończył Szczytno, a nie Legionowo. Bo w łączności, paszportach, a nie w kontrwywiadzie. A bo ten wydawał tylko troczki i bloczki z magazynu, a mu też zabrali, więc nie powinni mu zabierać, bo nie pracowała w strukturach SB, tylko przy SB, przy MO. A tak właściwie, to nie wiedział gdzie pracował.*

*Dlatego właśnie, że są takie podziały i tak łatwo poszło za pierwszym razem odbieranie, to jeszcze łatwiej poszło za drugim razem, bo widzieli, że uderzą w słabą i niezorganizowaną grupę. Nikt nie walczył otwarcie, bo wówczas prawie wszyscy pogodzili się, że przeliczono im emerytury na 0,7%.*

*Wszyscy którzy w tamtych latach służyli wiedzą, jak to się odbywało. Patrzyli na kolegów, koleżanki, którzy po 89 roku pracowali, dwa, trzy, cztery lata i wówczas tracili dorobek życia. Wówczas nikt nie pomyślał, że znajdą się tacy, którzy sięgną*

*po następnych.*

A kto służył za czasów PIS-u w szeroko pojętych pionach operacyjnych, wie jak się służyło, jaka była narracja tych polityków. Ile nienawiści i prostactwa wprowadzali w szereg. Tylko małe przypomnienie: kanapki z McDonald's.

A lista oczywiście i w tamtych czasach była dłuższa. Nie można zapomnieć o śmierci Barbary Blidy i oczywiście o lekarzach, czy słynnej akcji Tomasza. Kto pamięta, kto służył, kto myślał wiedział, że to partia mściwa, nienawistna.

Mam nadzieję, że koniec końca karta się odwróci, że wszyscy mundurowi odzyskają swoje pieniądze i godność. Zakończy się ten taniec chocholi nad mundurowymi emerytami. Szkoda tylko, że ciężka służba wszystkich mundurowych poszła na marne.